

dr hab. Anna Piszcz, prof. UwB
Zakład Prawa Gospodarczego Publicznego
Wydział Prawa
Uniwersytet w Białymstoku

RECENZJA
Z WNIOSKAMI O UZUPEŁNIENIE I POPRAWIENIE
ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
mgr. Artura Ingrama
pt. „Ochrona przed nieuczciwymi praktykami w blogosferze”,
przygotowanej pod opieką naukową prof. dr. hab. Konrada Kohutka

1. Uwagi ogólne

Z uwagi na powierzenie mi przez Komisję Doktorską w Dyscyplinie Nauki Prawne Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego funkcji recenzentki rozprawy doktorskiej mgr. Artura Ingrama pt. „Ochrona przed nieuczciwymi praktykami w blogosferze”, przygotowanej pod opieką prof. dr. hab. Konrada Kohutka, przedstawiam niniejszym jej recenzję, która – na podstawie § 40 ust. 1 uchwały Senatu Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego z dnia 24 września 2019 r. w sprawie zasad prowadzenia seminariów doktorskich oraz sposobu postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora w Uniwersytecie Andrzeja Frycza Modrzewskiego (UAFM) – zawiera również **wnioski dotyczące uzupełnienia i poprawienia recenzowanej rozprawy doktorskiej.**

Zgodnie z art. 187 ustawy z dnia 30 lipca Pr2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.), rozprawa doktorska ma prezentować „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej” (ust. 1). Z kolei przedmiotem rozprawy doktorskiej ma być „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne” (ust. 2). Zasadniczo jeśli którejs z tych cech rozprawy zabraknie, recenzja rozprawy doktorskiej kończy się konkluzją negatywną. Jeśli wystąpią wszystkie cechy rozprawy wymagane przez art. 187 ustawy, recenzję zamyka konkluzją pozytywną. Możliwość przewidzianą w § 40 ust. 1 uchwały Senatu UAFM z dnia 24 września 2019 r. rozumiem w ten sposób, że jeśli po zapoznaniu się z rozprawą recenzent ma uzasadnione wątpliwości co wystąpienia któregoś z wymaganych przez art. 187 ustawy przymiotów rozprawy doktorskiej, może wnioskować o uzupełnienie lub poprawienie rozprawy.

Po zapoznaniu się z treścią rozprawy doktorskiej mgr. Artura Ingrama stwierdzam, że rozprawa ta dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta w dyscyplinie nauki prawne oraz jego umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Doktorant ma

odpowiednie umiejętności w zakresie analizy i syntezy na potrzeby pisarstwa naukowego, wobec czego moim zdaniem jest w stanie tworzyć merytorycznie prawidłowe prace naukowe, komentarze do ustaw czy podręczniki akademickie.

Problematyka naukowa objęta wyborem Doktoranta, który uważam za trafny, ma w mojej ocenie potencjał badawczy i tego dowodzą rozważania z rozdziałów I-VII rozprawy. Mam natomiast wątpliwości co do objętego rozprawą problemu naukowego i jego rozwiązania, opisane poniżej, które przesądziły o tym, że zdecydowałam o wstrzymaniu się z konkluzją (ocena) do czasu, gdy otrzymam do zrecenzowania rozprawę poprawioną oraz uzupełnioną przez Doktoranta. Zaznaczam, że wątpliwości te dotyczą przede wszystkim Wprowadzenia oraz Wniosków rozprawy, które zdają się nie przystawać (w tym poziomie naukowym) do treści, jaka znajduje się pomiędzy nimi. Poprawieniu i uzupełnieniu Wprowadzenia oraz Wniosków rozprawy może natomiast towarzyszyć usunięcie mankamentów rozdziałów I-VII rozprawy, w tym tych, na które w niniejszej recenzji zwracam uwagę.

2. Uwagi szczegółowe

2.1. *Problem naukowy*

Przyjmuję, że problem naukowy (badawczy) rozumiany jako stan niewiedzy o charakterze obiektywnym jest w rozprawie doktorskiej definiowany poprzez opis tematu badań naukowych autora, ich celu oraz pytań lub hipotez badawczych, przy czym w rozprawie autor zamierza – odpowiednio – odpowiedzieć na nie lub je zweryfikować, realizując badania naukowe. Naturalnie miejsce na opis, o którym mowa, znajduje się we wstępie (wprowadzeniu) do rozprawy. Należy zauważyć, że nie każde pytanie jest pytaniem badawczym i nie każdy stan niewiedzy jest problemem naukowym. Jeśli na pytanie można znaleźć odpowiedź po chwili myślenia albo uczenia się, jeśli nie ma potrzeby przeprowadzenia badań naukowych, stosowania metod i procedur badawczych, pytanie/stan niewiedzy nie jest pytaniem/problemem badawczym (zob. np. J. Apanowicz, *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej. Prace doktorskie. Prace habilitacyjne*, Warszawa 2005, s. 70). Wychodząc od powyższych założeń, formułuję oceny i uwagi rozprawy doktorskiej przedstawione poniżej.

2.1.1. Wybrana tematyka badań naukowych i uzasadnienie jej wyboru

Zasadniczo nie budzą one moich zastrzeżeń. Potwierdzają umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Doktoranta pracy naukowej. Blogosfera i blogi nie stanowią problematyki nowej, natomiast dynamika przemian w tym obszarze jest ogromna, a Doktorant w rozdziale I wykazał się odpowiednią wiedzą o dynamice tych procesów, w tym pokazał, jak bardzo współczesne blogi różnią się od blogów dawniejszych, tj. sprzed kilkunastu czy nawet kilku lat.

Uzupełnienia wymaga natomiast pierwszy akapit Wprowadzenia, w którym Doktorant stwierdził, że istnieją „opracowania z zakresu prawa konkurencji, w ramach których tematyka blogów lub blogosfery została poruszona pobocznie do głównego

zagadnienia publikacji” – potrzebny jest przypis, w którym Doktorant wymieni te opracowania.

2.1.2. Sformułowanie celu rozprawy

Sformułowanie celu rozprawy wymaga poprawienia. Wskazanie, że celem rozprawy jest „analiza możliwości oraz zakresu praktyk podejmowanych przez blogerów, które mogą naruszać zasady uczciwej konkurencji” brzmi nieporadnie i chociaż mogą domyślać się, co w istocie Doktorant miał na myśli, to nie jest rolą recenzenta rozprawy wykonywanie za Doktoranta jego pracy. W przypadku sformułowania podstawowych elementów wstępu do rozprawy doktorskiej w dyscyplinie nauki prawne więcej ważą precyzja i jednoznaczność niż bogactwo znaczeń. Po pierwsze, sformułowanie celu rozprawy w obecnym kształcie i użycie w nim słowa „możliwości” sprawia wrażenie, jakby Doktorant zamierzał badać, czy blogerzy mogą podejmować nieuczciwe praktyki. Czy Doktorantowi chodzi o to, że blogerzy mogą te praktyki faktycznie podejmować czy o ich dopuszczalność prawną? Jeśli ma miejsce pierwszy wariant, to nie jest to część problemu naukowego, bo na takie pytanie każdy bez namysłu odpowie, że skoro podejmują te praktyki, to faktycznie mogą je podejmować. Badania empiryczne mogłyby pokazać, jaki jest zakres takich praktyk, jednak w mojej ocenie do realizacji przedłożonej rozprawy nie jest konieczne prowadzenie takich badań (o ile w ogóle byłyby one wykonalne w ramach przygotowania doktoratu), zaś w zupełności wystarczą egzemplifikacje. Po drugie, dlaczego cel pracy ogranicza się do „praktyk (...), które mogą naruszać zasady uczciwej konkurencji”? Przecież tytuł i treść rozprawy pokazują, że czyny nieuczciwej konkurencji to nie jedyne nieuczciwe praktyki, jakie Doktorant objął zakresem rozprawy. Po trzecie, skoro jest to rozprawa doktorska w dyscyplinie nauki prawne, to zdefiniowany przez Doktoranta jej cel powinien odnosić się do badania prawa stanowionego lub stosowania prawa, zaś badanie czynności faktycznych, skali danego zjawiska („możliwości”, „zakresu”) może stanowić jedynie część badań objętych rozprawą, swoistą ilustracją dla badań prawa stanowionego lub stosowania prawa.

2.1.3. Pytania i hipotezy badawcze

Autor stawia cztery pytania badawcze i cztery „tezy” badawcze (aczkolwiek według mnie w istocie miał na myśli hipotezy badawcze, które w rozprawie będzie poddawał weryfikacji – zob. s. 16 rozprawy), przy czym nie wszystkie są ze sobą skorelowane. **Niektóre z nich wymagają poprawienia**, o czym mowa poniżej.

Ponownie nasuwa się pytanie o precyzję i o adekwatność sformułowania do dyscypliny nauki prawne. Jakie znaczenie ma pierwsze pytanie badawcze („Kiedy daną osobę publikującą materiały w internecie można uznać za blogera?”) dla badań nad prawem? Czy Doktorant proponuje wprowadzenie do przepisów prawa dotyczących egzekwowania zakazów nieuczciwych praktyk pojęcia blogera lub jego definicji legalnej? Z kolei w przypadku pierwszej hipotezy badawczej („Pojęcie blogów oraz blogerów stanowi dynamiczny obszar badawczy, który ulega ciągłej ewolucji na przestrzeni lat”) – czy Doktorant ma na myśli obszar badawczy w obrębie dyscypliny nauki prawne? Czy tu na przestrzeni lat ewoluowało podejście ustawodawcy, organów stosujących prawo lub doktryny?

Pytanie drugie o przesłanki uznania blogera za przedsiębiorcę oceniam pozytywnie, natomiast gdyby je lekko przeformułować, chętnie zobaczyłabym skorelowaną z nim hipotezę drugą zamiast obecnej hipotezy, która w istocie odnosi się do czynności faktycznych, a nie prawa stanowionego bądź jego stosowania. Mam przy tym wątpliwości co do zakresu podmiotowego prowadzonych analiz. Doktorant słusznie zauważa, że bloger jest przedsiębiorcą albo nie spełnia przesłanek uznania go za przedsiębiorcę w rozumieniu danego aktu prawnego. Stwierdza też, że w praktyce bloger dopuszcza się nieuczciwych praktyk lub sam jest ich adresatem (oczywiście nie każdy). *De facto* prowadzi to do wyróżnienia czterech podmiotowych wariantów ochrony prawnej: B2B, B2C, a nawet C2B i C2C (czego zresztą nie odzwierciedlono w strukturze rozprawy). Na miejscu Doktoranta dokonałabym selekcji tych wariantów, co być może ograniczyłoby też ogromną objętość rozprawy (374 strony bez spisów). Nie jest to jednak uwaga, mająca na celu doprowadzenie na tym etapie do poprawienia struktury rozprawy. Niniejsza recenzja ma służyć uzupełnieniu i poprawieniu pracy (tak, by pozytywna konkluzja recenzji nie budziła wątpliwości), ale nie napisaniu jej od nowa. **Poprawienia wymaga** natomiast szereg sformułowań, w których Doktorant mówi o „bloggerach i innych przedsiębiorcach” (pierwsza strona Wprowadzenia, ale też np. s. 12, 14, 372). Skoro Doktorant dostrzega, że blogerzy to zarówno przedsiębiorcy, jak i osoby niemające takiego statusu, zalecam przejrzenie pracy pod tym kątem i poprawienie tych sformułowań tam, gdzie Doktorant nie zastrzega wyraźnie, że mowa wyłącznie o bloggerach mających status przedsiębiorcy. Sformułowanie „bloggerzy i inni przedsiębiorcy” ogranicza bowiem zakres użytego w nim pojęcia blogera do blogerów o statusie przedsiębiorcy.

Pytanie trzecie i hipoteza trzecia są ze sobą skorelowane, natomiast odnosiłabym je raczej do skutków prawnych, a nie samych czynności faktycznych, skoro rozprawa jest realizowana w dyscyplinie nauki prawne.

Co do pytania czwartego i hipotezy czwartej, skorelowanych ze sobą – jakie naukowe rozumienie Doktorant przyjął względem skuteczności (ochrony prawnej), którą w hipotezie założył i będzie weryfikował? Szczególnie interesuje mnie perspektywa przeciętnego konsumenta, co zilustruję przykładem. Czy wymienione przez Doktoranta ustawy dają skuteczną ochronę prawną, jeśli konsument jest niezadowolony z zakupu kosztownych butów dla dziecka, a kupił je przekonany przez prowadzącą tzw. blog parentingowy, która zachwalała je jako świetne buty dziecięce, sprzedawane z rabatem po zastosowaniu specjalnego kodu (ale nie ujawniła, że tak naprawdę po prostu otrzymuje prowizję od sklepu obuwniczego od każdej sprzedaży, do której zastosowano udostępniany przez nią kod rabatowy)? Z przepisów której ustawy konsument skorzysta? Czy w ogóle skorzysta? Czy wytoczy powództwo do sądu czy nie? Indywidualne? Grupowe? Jeśli nie będzie poszukiwał ochrony prawnej, to dlaczego? A może odprzeda buty na OLX za pół ceny i zapomni o sprawie? Czy sposób postępowania konsumenta czegoś nauczy blogerkę? Czy ochrona prawna nabywcy, a szczególnie konsumenta jako słabszego podmiotu, jest skuteczna w powszechnym tego słowa rozumieniu? Jeśli to rozumienie prowadzi na manowce, Doktorant przy tak zarysowanej hipotezie powinien wyjaśnić swoje rozumienie skuteczności na potrzeby rozprawy, by uniknąć niezrozumienia przez czytelnika i zarzutu, że hipotezy czwartej wcale nie zweryfikował pozytywnie.

Poprawienie i uzupełnienie Wprowadzenia będzie implikować odpowiednie zmiany w szczególności we Wnioskach i w Podsumowaniach poszczególnych rozdziałów.

2.2. *Oryginalne rozwiązanie problemu naukowego*

Z art. 187 ustawy z 30.07.2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wynika, że samo rozwiązanie problemu naukowego w rozprawie doktorskiej nie jest wystarczające do nadania stopnia doktora. Owo rozwiązanie problemu naukowego musi jeszcze być oryginalne. Co do sposobu, w jaki Doktorant rozwiązuje w rozprawie problem naukowy, formułując oceny i uwagi przedstawione poniżej.

2.2.1. Metody badawcze służące rozwiązaniu problemu naukowego

Wykorzystanie metod badawczych w rozprawie uważam za zadowalające. Podstawową metodą badawczą wykorzystaną w rozprawie jest – co znajduje pełne uzasadnienie – metoda prawno-dogmatyczna. Konieczne jest natomiast **poprawienie objaśnienia**, na czym ona polega. W szczególności Doktorant powinien poprawić opis zakresu analizy, w którym ujął „zagraniczne normy prawne” (brak takowych w wykazie źródeł) oraz „orzecznictwo zagranicznych sądów” (w wykazie jest jeden amerykański wyrok sądowy).

2.2.2. Zakończenie rozprawy jako syntetyczne przedstawienie rozwiązania problemu naukowego

Zakończenie rozprawy zatytułowane jako „Wnioski” pozostawia niedosyt. Prawie 370 stron analiz Doktorant zamyka jedynie trzema stronami wniosków. Na dwóch pierwszych stronach w czterech punktach Doktorant odnosi się do czterech hipotez postawionych we Wprowadzeniu, a na kolejnej stronie prezentuje pewne dodatkowe przemyślenia. Mam też wrażenie niewłaściwego rozłożenia przez Doktoranta akcentów na wnioski o różnej wadze. W mojej ocenie Doktorant **powinien wnioski uzupełnić** poprzez ich rozbudowanie oraz **poprawić** te, które nie są precyzyjne.

Według mnie nie było potrzeby pisania we wnioskach w punkcie 4, że nie wszystkie czyny nieuczciwej konkurencji lub praktyki rynkowe (*verba legis* nieuczciwe praktyki rynkowe) „będą miały w praktyce zastosowanie do blogosfery” i podawania przykładów takich czynów, bo to były przykłady oczywiste, które do ich podania nie wymagały prowadzenia badań naukowych. Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że Doktorant pisze o ochronie przed nieuczciwymi praktykami „w blogosferze”, a pojęcie blogosfery definiuje jako „ogół materiałów oraz treści zamieszczanych przez blogerów na blogach” (s. 18). Tym samym tylko takie czyny czy praktyki blogera mogą być objęte rozważaniami Autora, które wiążą się z materiałami i treściami zamieszczanymi przez blogerów na blogach, a nie różnorakie nieuczciwe zachowania podmiotu, któremu można przypisać status blogera w świetle przyjętej przez Autora definicji.

Zamiast tego, skoro Doktorant uznał, że dowiódł skuteczności badanej regulacji prawnej, należało skupić się na uzasadnieniu, co przesądza o jej skuteczności w rozumieniu podanym na początku rozprawy. Doktorant pisze, że zastosowanie klauzul generalnych „może stanowić tymczasowe rozwiązanie do czasu wprowadzenia przez ustawodawcę

nowych przepisów, a także funkcjonować jako stała podstawa dochodzenia ochrony”, natomiast nie wiadomo, za którym wariantem Doktorant się opowiada. Czy uważa, że aktualny stan prawny z obecnością klauzul generalnych jest wystarczający? Czy przeciwnie opowiada się za wprowadzeniem przez ustawodawcę nowych przepisów, które zakończą stan tymczasowy, a jeśli tak, to jakie Doktorant formułuje postulaty *de lege ferenda* co do tych nowych przepisów? **Uzupełnienia wymagają** również wcześniejsze rozważania Doktoranta dotyczące Rekomendacji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Dlaczego Doktorant uznaje je za *soft law*? Na jakiej podstawie Prezes UOKiK je wydał? Doktorant stwierdził, że „Rekomendacje Prezesa UOKiK dotyczące oznaczania treści reklamowych przez influencerów w mediach społecznościowych znacząco przyczyniły się do poprawy praktyk oznaczania takich treści na różnych platformach internetowych”, a w przypisie wyjaśnił, że „Poprawa w zakresie oznaczania treści reklamowych na rozmaitych platformach internetowych jest wynikiem obserwacji własnych autora pracy oraz brakiem rozpoczęcia przez Prezesa UOKiK nowych postępowań wyjaśniających w stosunku do blogerów”. Wydaje się, że miejsce na takie rozważania jest we wcześniejszych częściach pracy, a rzetelność naukowa wymaga precyzyjnego wskazania źródła informacji o braku „rozpoczęcia” (sic!) przez Prezesa UOKiK nowych postępowań wyjaśniających w stosunku do blogerów. W odróżnieniu od decyzji Prezesa UOKiK, postanowienia o wszczęciu postępowania wyjaśniającego nie są publikowane w bazie Prezesa UOKiK. Skoro nie jest to informacja publicznie dostępna, można podjąć próbę jej uzyskania, występując do Prezesa UOKiK o jej udostępnienie w trybie przepisów o dostępie do informacji publicznej.

2.2.3. Sposób rozwiązania problemu naukowego w jednostkach redakcyjnych rozprawy o określonej sekwencji

Dokonując oceny zasadniczej części rozprawy (rozdziały I-VII), zwracam uwagę na ogrom pracy, którą musiał wykonać Doktorant z uwagi na wybrany obszar badań i konieczność rozwiązania problemu naukowego. Przeprowadzenie tak kompleksowego przeglądu zagadnień ochrony przed nieuczciwymi praktykami w blogosferze może uczynić z recenzowanej rozprawy polskojęzyczne kompendium wiedzy o tych zagadnieniach. Dwa pierwsze rozdziały o aspektach historycznych i społeczno-gospodarczych blogosfery są bardzo ciekawe i prezentują rozległą wiedzę Doktoranta w badanych obszarach. Dzięki rozdziałom I („Historia blogów oraz blogosfery”) i II („Społeczno-ekonomiczne aspekty blogosfery”) rozprawa w sposób multidyscyplinarny przedstawia tytułowe zagadnienie.

Można **poprawić** tytuł jednostki 1.1.1. na „Użycie pojęcia „blog” w polskim języku prawnym”. Cenne są uwagi dotyczące klasyfikacji zawodów. Można też odnieść się do wydanej kilka miesięcy temu Polskiej Klasyfikacji Działalności. Czy w niej uwzględniono bogactwo działalności gospodarczej w blogosferze? Jednostkę 1.1.2.II dobrze byłoby **uzupełnić** o objaśnienie, czym jest mikroblog. Natomiast jest dla mnie niejasne, jaki cel ma jednostka 1.3.6. „Blog a strona internetowa”. Czy ochrona prawna odbiorcy strony internetowej jest w jakichś aspektach różna od ochrony prawnej odbiorcy blogu? W podsumowaniu rozdziału I Autor stwierdza, że blog nie ma definicji legalnej i proponuje definicję blogu (czy legalną, a jeśli tak, to w jakim akcie prawnym miałyby ona być umieszczona?). Czy wystarczającym uzasadnieniem dla stworzenia takiej definicji byłoby to, co podkreśla Autor (a z czym się zgadzam), że „blogi odgrywają istotną rolę w kształtowaniu

opinii publicznej i wpływaniu na zachowania społeczne” (niezależnie od ich ewoluujących form)?

Z kolei rozdział II budzi niedosyt w jednym istotnym aspekcie. Przytaczane są w nim niezwykle interesujące dane statystyczne. Jeśli jednak dane te zasadniczo kończą się na roku 2019, czyli nie pokazują roku pandemii i ani jednego roku po pandemii (niektóre kończą się na roku 2020), to prezentują jedynie połowę obrazu sytuacji. Sugeruję **uzupełnienie** danych statystycznych o nowsze dane.

Zasadniczo nie mam uwag merytorycznych do rozdziału III („Działalność blogerów a podmiotowy i przedmiotowy zakres U.Z.N.K. i U.P.N.P.R.”). Odnosząc się natomiast do zawartego w podsumowaniu twierdzenia, że „konsumenci mają prawo do ochrony przed nieuczciwymi działaniami, mimo pewnych ograniczeń wynikających z nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji”, chciałabym wskazać, że w mojej ocenie wymaga ono doprecyzowania. Czy nowelizacja ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i wejście w życie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w istocie ograniczyły czy rozszerzyły zakres ochrony prawnej konsumenta przed zachowaniami nieuczciwych blogerów?

W rozdziale IV („Zachowania wprowadzające w błąd w blogosferze”) pozytywnie oceniam liczne praktyczne przykłady nieuczciwych praktyk w blogosferze, które towarzysząc analizom przepisów prawa, znacząco podnoszą wartość pracy. Natomiast w mojej ocenie zbędne są rozważania historyczne w jednostce 4.4 (podobnie w jednostce 6.2), skoro dotyczą czasu, w którym nie było jeszcze w ogóle blogosfery. Poprawek wymaga Podsumowanie. W Podsumowaniu Autor m.in. stwierdza, że ochrona przed nieuczciwą konkurencją w zakresie oznaczeń w blogosferze „dotyczy zarówno dużych, znanych blogerów, jak i mniejszych twórców, którzy mogą nie mieć formalnie zarejestrowanej działalności gospodarczej”. Czy jednak wykonanie obowiązku ewidencyjnego ma wpływ na status przedsiębiorcy? (nawiasem mówiąc, nie jest najlepsze sformułowanie o „dużych” blogerach). Dodam, że Podsumowania nie mogą jedynie streszczać, co zostało opisane w rozdziałach, lecz mają odnosić się do postawionych pytań i hipotez badawczych. Jeśli osiłą rozważań Autora jest skuteczność, Podsumowania powinny służyć syntezie prezentującej, które wyniki przeprowadzonych analiz potwierdzają skuteczność ochrony prawnej, a które podają ją w wątpliwość.

W rozdziale V („Nieuczciwa reklama w blogosferze”) niejasna jest moim zdaniem intencja analizy pojęcia reklamy na s. 236-237 rozprawy. Czy odnosząc się do doktryny i aktów prawnych nieobjętych zakresem rozprawy, Autor chce powiedzieć, że któreś z przedstawionych rozumień reklamy powinno mieć zastosowanie do wykładni pojęcia reklamy użytego w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji? Miejscami lektura rozprawy nasuwa przypuszczenie, że Autor chcąc zmieścić w rozprawie zbyt wiele informacji niezwiązanych ściśle z problemem badawczym, zmuszony jest do pewnej powierzchowności albo skrótów myślowych.

Rozdział VI został zatytułowany „Wybrane nieuczciwe zachowania w blogosferze”. Podrozdziały 6.1 do 6.7 dotyczą różnych kategorii nieuczciwych zachowań. Biorąc pod uwagę, że rozdział IV dotyczył zachowań wprowadzających w błąd, a rozdział V nieuczciwej

reklamy, należy chyba uznać, że tytuł rozdziału VI powinien odnosić się do „innych wybranych nieuczciwych zachowań”. W żadnej części rozdziału VI nie znalazłam jednak objaśnienia klucza selekcji i sekwencji analizowanych zachowań. O ile słusznie w każdym rozdziale Autor umieszcza Podsumowania, o tyle brakuje na początku rozdziałów uwag wprowadzających, w których Autor ujmowałby takie kwestie. Autor mógłby w nich wymieniać (i uzasadniać), które zachowania z natury rzeczy nie mogą zaistnieć w blogosferze, a w kolejnych jednostkach redakcyjnych rozdziału analizować regulację prawną tych, które w blogosferze mogą się pojawić. Należy przy tym zachować daleko idącą ostrożność. Przykładowo uważam za błąd, gdy Autor pisze, że przepis dotyczący czynu „sprzedaży towarów lub usług w obiektach handlowych o powierzchni sprzedaży przekraczającej 400 m² (...) w odniesieniu do blogosfery ma znaczenie marginalne”. Jeśli Autor konsekwentnie trzyma się definicji blogosfery, którą podał w rozprawie, to moim zdaniem przepis ten z natury nie może mieć żadnego znaczenia odnośnie do blogosfery. Dodać należy, że zawarty na s. 321-322 rozprawy opis sprawy Investprovider powtarza się (zob. również s. 225 rozprawy).

Rozdział VII nosi tytuł „Odpowiedzialność cywilna, karna oraz administracyjna”. Podrozdziały należałoby zatytułować posługując się częściami tytułu rozdziału. Jednostkę 7.6 poświęciłabym odpowiedzialności administracyjnoprawnej. Podrozdział ten pod tytułem „Praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów” pozostawia znaczący niedosyt. Autor stwierdza we Wnioskach, że „należy zauważyć niską liczbę faktycznych spraw dotyczących blogosfery, które trafiają na wokandę”. Jeśli zatem przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym i ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie są egzekwowane przez prywatnych powodów, to czy twierdzenie o skuteczności ochrony prawnej nie oznacza uznania, że niemal całość owej ochrony spoczywa na barkach Prezesa UOKiK? Jeśli tak, to czy nie ma nadmiernej dysproporcji pomiędzy analizami nieskutecznego trybu ochrony a analizami skutecznego trybu ochrony?

2.3. *Strona formalna rozprawy*

Formalna strona recenzowanej rozprawy doktorskiej może być uznana za jeden z przejawów zdolności Doktoranta do prowadzenia pracy naukowej – samodzielnej i na dobrym poziomie. Bibliografia jest wystarczająca w wymiarze ilościowym. Autor wykazał w niej ponad 250 pozycji literatury. Zasadne i trafne było sięganie przez Autora do literatury nieprawniczej. Można natomiast mieć niedosyt w wymiarze jakościowym, gdy chodzi o najnowszą literaturę. Bardzo duża jest też liczba przywołanych orzeczeń istotnych z perspektywy tematyki rozprawy (ponad 200). Zasadniczo prawidłowe są przypisy, których rozprawa liczy 1280. W przypisie 1028 powołany został Raport z badania dzieci (...), natomiast nie wiadomo, z którego on jest roku.

Prawidłowy jest też wykaz skrótów, aczkolwiek wystąpiły w nim odstępstwa od porządku alfabetycznego (w przypadku czasopism oraz pozostałych skrótów).

Struktura rozprawy – choć nie wyróżnia się oryginalnością – jest prawidłowa. Jedyne jeśli popatrzeć w spis treści na s. 2-5, nieprawidłową numerację mają jednostki w podrozdziałach 5.5 i 7.5, podrozdziały w rozdziale VII oraz w rozdziale III podsumowanie.

Co ważne, Doktorant sformułował cząstkowe wnioski z badań na końcu każdego z siedmiu rozdziałów. Natomiast zabrakło w rozprawie wykazu rysunków (przy czym rysunek 1 i rysunek 13 są niemal takie same, rysunek 13 to po prostu mniejszy fragment zrzutu tej samej strony), ten brak należy **uzupełnić**.

Proponuję też **poprawić** strukturę Wprowadzenia, na którą obecnie składa się najpierw nienazwana część tekstu, potem cztery części opatrzone numerami rzymskimi (których wyróżnienie znacznie zwiększa czytelność kilkustronicowego Wprowadzenia, a tym samym znacząco ułatwia jego lekturę). Proponuję, by tak jak przy podziale rozdziałów zastosować numerację arabską i pierwszy nienazwany fragment też nazwać i opatrzyć numerem. Ponadto Wprowadzenie należy **uzupełnić**, wstawiając na końcu informację o tym, na jaką datę aktualny jest stan prawny, o jaki oparto rozprawę.

Jeśli chodzi o niedociągnięcia natury technicznej czy językowej, po pierwsze, w przypadku zrzutów ekranów bądź ich fragmentów, Autor jako źródło wskazuje „opracowanie własne”, co jest niezrozumiałe (wykonanie zrzutu nie oznacza jeszcze opracowania własnego). Jako źródło należy wskazywać stronę, której zrzut wykonano. Po drugie, zabrakło chyba wnikliwej korekty językowej rozprawy przed jej drukiem. Jest w niej trochę „literówek”, błędów interpunkcyjnych, przejęzyczeń (np. „aspkety” w tytule rozdziału II, „for internetowych”, „ogólny rynek”, „omijanie prawa”, „ilość” zamiast „liczby” przy rzeczownikach policzalnych, „wspólnotowe” czy „europejskie” zamiast „unijnego”, „Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów”, gdy powinna być mowa o jego Prezesie – zob. s. 133, 181-182, 199, 207, 221, 259-267, 273-275, 288-289, 365). Może też razić używanie słowa „firma” na określenie przedsiębiorcy albo przedsiębiorstwa, a nie – jak należy – jego nazwy (s. 119, 158, 160, 176, 188-191, 197-198, 234, 270, 273, 285, 307, ale na s. 152 prawidłowo), jak też swobodne synonimiczne – jak się wydaje – używanie określeń „przedsiębiorca” i „przedsiębiorstwo”. Na końcu tytułów jednostek redakcyjnych rozprawy Autor niekiedy stawia kropkę. Zdaje się nie używać funkcji indeksu górnego.

Nie zmienia to mojej generalnie pozytywnej oceny języka, którym Autor posługuje się w rozprawie.

Podsumowując, wnoszę o przekazanie rozprawy doktorskiej Autorowi w celu jej uzupełnienia i poprawienia oraz o przedłożenie mi poprawionej i uzupełnionej rozprawy do ponownej recenzji.

Anne Piścu